



Słynna gumowa droga w Goryniu. Jak przeszła test zimy? Sprawdzamy [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2018.03.14



Lawinowo spływają do nas skargi dotyczące złego stanu wielu lokalnych dróg gruntowych, które zamieniają się w nieprzejezdne bagna. W tym kontekście zaskakująca jest wiadomość, jaką dzisiaj otrzymaliśmy od czytelnika z gminy Kisielice. "To nasza gumowa droga w Goryniu o tej porze roku. Kiedy inni toną w brei, my jeździmy jak ludzie, wreszcie!" - napisał. Przy tej okazji burmistrza Kisielic Rafała Ryszczyka, pomysłodawcę innowacji polegającej na takiej modernizacji dróg, pytamy, czy są plany budowy kolejnych gumowych tras i jak się przedstawia aktualny stan prawny już istniejącej drogi.

Sygnal o tym, iż gumowa droga w Goryniu pomimo trudnych warunków atmosferycznych "daje radę", nie jest dla burmistrza Rafała Ryszczyka zaskoczeniem.

- Tę kwestię monitorujemy na bieżąco. W ostatnich dniach przeprowadziliśmy inspekcję drogi w Goryniu - mówi wóldarz gminy. - Wnioski są bardzo optymistyczne. Droga jest równa i stabilna, a dzięki warstwie antypoślizgowej wcale nie śliska, czego niektórzy się obawiali. W mojej ocenie zastosowanie gumowych taśm transmisyjnych sprawdza się rewelacyjnie. Droga, odkąd równo

rok temu przeprowadziliśmy modernizację, nie wymagała poprawek. Służy dobrze zarówno autom osobowym, jak i np. ciężkiej śmieciarce. W porównaniu do stanu sprzed roku to po prostu przepaść. Różnicę można także ocenić, przyglądając się, jak wyglądają obecnie gruntowe drogi w pobliżu lub pobliskie podwórka. Niestety, jest tam rozjeżdżone błoto, a po gumie jedzie się dobrze, nawet z prędkością 40-50 km/h.

Pomimo pozytywnej oceny tej nawierzchni, nie tylko przez mieszkańców, ale także przez Politechnikę Wrocławską, na razie nie ma możliwości budowy w gminie Kisielice kolejnych takich gumowych dróg. Na przeszkodzie stają formalności i nieuregulowany stan prawny zastosowanego w Goryniu rozwiązania. Położenie gumowych taśm zaklasyfikowano jako modernizację drogi, w związku z czym wymagane jest zastosowanie atestowanych materiałów budowlanych. Gumowe pasy transmisyjne takiego atestu nie mają. Gmina Kisielice podejmuje obecnie starania, by taki sposób na poprawę stanu dróg gruntowych usankcjonować prawnie i na tej podstawie - móc w przyszłości kontynuować.

- Podkreślam, że nie proponujemy takiego rozwiązania dla miejskich osiedli. Ale w przypadku wiejskich siedlisk, gdzie środki finansowe są ograniczone, a mieszkańcy jeżdżą po drogach, których stan bardziej przypomina XIX niż XXI wiek, jest to świetny pomysł - dodaje Rafał Ryszczuk. - Jak to jest w tym kraju, że po tylu latach wolności i rozwoju gospodarczego mieszkańcy terenów wiejskich nadal jeżdżą po drogach, których stan jest po prostu tragiczny? Znaleźliśmy rozwiązania, teraz robimy wszystko, by usankcjonować to prawnie.

Jak mówi burmistrz, gmina uzyskała certyfikat od brytyjskiej firmy Wild Strawberry, jednak nie został on przez polskie instytucje zaakceptowany. Teraz wymieniana jest korespondencja, m.in. z Instytutem Badawczym Dróg i Mostów w Warszawie w sprawie możliwości uzyskania certyfikatu oraz z Urzędem Marszałkowskim w Olsztynie w sprawie możliwości potraktowania drogi w Goryniu jako strefy eksperymentalnej. W toczących się pracach swój udział mają także inspekcja nadzoru budowlanego i wydział budownictwa iławskiego starostwa powiatowego.

- Ten pomysł wielu osobom wydaje się wręcz zbyt prosty, zbyt oczywisty i może dlatego nie do przyjęcia. Jest to nowość, rodzaj innowacji, dlatego wiele instytucji po prostu nie wie, co ma z tym fantem zrobić - mówi Rafał Ryszczuk. - Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Iławie przedłużył nam termin dostarczenia odpowiednich dokumentów, a my jako samorząd robimy wszystko, co możemy, by usankcjonować to prawnie.

Jeśli się to uda, to gmina Kisielice będzie z przekonaniem kontynuować budowę gumowych dróg. Poprawią dojazd do kolejnych wiejskich siedlisk, gdzie obecnie na pewno jest błoto. Jest jednak i czarny scenariusz. Bez uporządkowania stanu prawnego już gotowej drodze w Goryniu może grozić nawet konieczność rozbiórki. Rafał Ryszczuk zapowiada jednak, że zrobi wszystko, by tego uniknąć.

Gumowa droga w Goryniu - stan aktualny...





... a tu sytuacja w tym samym miejscu przed rokiem.



Profesor Jacek Piękowski z Politechniki Wrocławskiej przedłożył opinię, w której pisze: "Pomysł z wykorzystaniem taśm jako elementów budowy dróg o małym natężeniu ruchu uważam za interesujący i co ważne atrakcyjny ekonomicznie i nieszkodliwy dla środowiska naturalnego".



Politechnika Wroclawska

Wydział Chemiczny
POLITECHNIKA WROCLAWSKA
WYDZIAŁ CHEMICZNY
Zakład Inżynierii i Technologii Polimerów
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Wrocław, 13.04.2017.

Opinia o możliwości wykorzystania do naprawy dróg gumowej taśmy przenośnikowej, w aspekcie możliwości potencjalnego, negatywnego oddziaływania na środowisko

podstawa: zlecenie Urzędu Miejskiego w Kisielicach, reprezentowanego przez Burmistrza Kisielic Pana Rafała Ryszczuka

Reasumując stwierdzam w oparciu o moją najlepszą wiedzę i bogate doświadczenie jako eksperta w dziedzinie materiałoznawstwa, że nie ma żadnych zagrożeń dla środowiska naturalnego przy wykorzystaniu zbrojonych taśm gumowych. Pomysł z wykorzystaniem taśm jako elementów budowy dróg o małym natężeniu ruchu uważam za interesujący i co ważne atrakcyjny ekonomicznie i nieszkodliwy dla środowiska naturalnego.

Prof. dr hab. inż. Jacek Piękowski, prof. zw.
Politechnika Wroclawska
Wydział Chemiczny
Kierownik Zakładu Inżynierii i Technologii Polimerów
Kierownik Kierunku Kształcenia *Inżynieria Materiałowa*

WYDZIAŁ CHEMICZNY
POLITECHNIKI WROCLAWSKIEJ
Zakład Inżynierii i Technologii Polimerów
Jacek Piękowski
prof. dr hab. inż. Jacek Piękowski

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/54039-slynna-gumowa-droga-w-goryniu-jak-przeszla-test-zimy-sprawdzamy-zdjeci>
a